

Martyna Filcek: Filozofia pedagogiki Józefa Marii Hoene-Wrońskiego

Swoje poglądy na pedagogikę Józef Hoene-Wroński zawarł przede wszystkim w dziele „Filozofia pedagogii” będącym częścią „Reforme de la philosophie”. Z jednej strony uważa się, że dało ono podwaliny pod współczesną pedagogikę jako odrębną dyscyplinę naukową. Z drugiej, nie można oprzeć się wrażeniu, że pedagogika zlewa się w w nim w jedno z filozofią – pisze Martyna Filcek w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Hoene-Wroński. Wobec Absolutu”.

Józef Maria Hoene-Wroński wydaje się dziś już nieco zapomnianym filozofem, pomimo że jeszcze niespełna sto lat temu znajdowali się entuzjaści jego filozofii skłonni tytułować go „największym geniuszem świata”[1]. Powszechnie znanym faktem jest niezwykle oddziaływanie filozofii Hoene-Wrońskiego, w ramach którego tworzone były ruchy i towarzystwa zrzeszające myślicieli mających na celu krzewienie „udziału w propagandzie zbawczej ideologii Hoene-Wrońskiego”[2]. Broszura do której odwołuję się w powyższym cytacie, daje nam świadectwo żywości i niesamowitego przyciągania myśli Hoene-Wrońskiego. Przeczytać w niej możemy o serii wykładów skierowanych nie tylko do intelektualnych elit ówczesnej Polski, lecz (a może nawet przede wszystkim) do szerszych kręgów społecznych. Wspomniane wykłady miały charakter wprowadzający i objaśniający myśl Hoene-Wrońskiego. W dokumentach możemy także przeczytać o zawiązywaniu się „Unii krzewicieli harmonii społecznej” - towarzystwa, które w momencie założenia liczy aż ponad stu członków.

Powodów społecznego zjawiska jakim jest owo niezwykle przyciąganie myśli Hoene-Wrońskiego może być oczywiście wiele. Sami zainteresowani powoływali się na geniusz Hoene-Wrońskiego i doskonałość postrzeganej nieomal jak prawda objawiona filozofii. Można oczywiście dyskutować na temat autokreacji Hoene-Wrońskiego jako postaci niemalże prorokującej. Wracając do nieco bardziej przyziemnych spekulacji, wskazałabym jednak na inne przyczyny popularności jego systemu. Hoene-Wroński obejmował swoją filozofią możliwie najszersze, również praktyczne, pola działalności ludzkiej. Ogarnięty istnym szaleństwem reformatorskim prezentował projekt odnowienia nie tylko filozofii, matematyki, ładu społecznego, lecz także na przykład komunikacji, biorąc pod uwagę sposoby ulepszenia maszyn parowych. Każdy element jego projektu podporządkowany jest celom mesjanistycznym. Jest to system daleko wychodzący poza ramy samej filozofii. Hoene-Wroński prezentuje filozofię maksymalistyczną, pociągającą dla rozumu człowieka właśnie przez fakt swego wszechogarniania. Obietnica racjonalnego wyjaśnienia wszelkich przejawów życia ludzkiego, usystematyzowania ich i podporządkowania jednemu celowi wydaje się rozwiązywać większość problemów zarówno ludzkości, jak i poszczególnych jednostek. Wizja filozofa urodzonego w Wolsztynie sprawia wrażenie o tyle odważnej i pięknej, co utopijnej.

Jedną z aktywności, które dotknięte zostać miały reformą jest wychowanie człowieka. Swoje poglądy na pedagogikę Józef Hoene-Wroński zawarł przede wszystkim w dziele „Filozofia pedagogii” będącym częścią „Reforme de la philosophie”. Z jednej strony można spotkać się z głosami mówiącymi, że dzieło to stanowi podwaliny pod współczesną pedagogikę jako odrębną dyscyplinę naukową. Próba systematyzacji dziedziny oraz diagnoza błędów ówczesnego podejścia

Próba systematyzacji
dziedziny oraz diagnoza
błędów ówczesnego podejścia
do wychowania człowieka,
wydaje się aktywnością
pożyteczną i potrzebną

do wychowania
człowieka, wydaje się
aktywnością
pożyteczną i
potrzebną. Dzięki
niej prace Hoene-
Wrońskiego można
traktować jako
istotne dla
pedagogiki i

przyczyniające się do jej wyodrębnienia z filozofii. Z drugiej strony przyglądając się wspomnianemu dziełu nie można oprzeć się wrażeniu, iż pedagogika zlewa się w jedno z filozofią. We wspomnianej pracy Hoene-Wroński stale odnosi się do swojej filozofii historii, z której nie tylko wynikają jego poglądy na wychowanie. Związek ten jest dużo ściślejszy. Poznanie głównych założeń jego teorii ogólnej jest kluczowe dla wychowania człowieka, jest elementem samej treści wychowania. Wyczuwalny jest tutaj więc pewien paradoks polegający na jednoczesnym wyodrębnieniu i zredukowaniu pedagogiki względem filozofii.

Przyczynkiem do opracowania założeń pedagogicznych jest dla Hoene-Wrońskiego diagnoza stanu tejże dziedziny. Wspomina on, iż pedagogika jest nazbyt nieokreślona. Do czynienia mamy raczej z chaosem metod i opinii w sprawie wychowania. Może być ich tak wiele, jak wielu mamy wychowawców. W roli wychowawców Hoene-Wroński widzi także rodziców, co tworzy nam niemalże nieskończoną ilość podejść do wychowania młodego człowieka. Upatruje on w tym fakcie zagrożenie, gdyż materia jest niezwykle delikatna. Wskazuje, iż rodzice wyspecjalizowani w innych dziedzinach niż pedagogika, przenoszą swój autorytet w obręb wychowania człowieka. Doskonały matematyk,

muzyk czy kupiec ma więc poczucie, iż jest również doskonałym pedagogiem dla swego dziecka. Ten krytyczny głos wydaje się być o tyle tylko słuszny, iż ukazuje, że wychowanie człowieka jest „wielką sprawą filozoficzną”[3], trudnym zadaniem do którego każdy powinien się z odpowiednią należytością przygotować. Upatrywać w tym głosie można dowartościowania roli wychowawcy i wychowawcy–rodzica w rozwoju człowieka.

W związku z polifonią opinii dotyczących wychowania, należy pedagogice w pierwszej kolejności wyznaczyć jasny cel. Brak celu w dotychczasowych staraniach wychowawczych jest przyczyną niedoskonałości tej dziedziny. Warto zauważyć, iż jest to pogląd wskazujący na pewien wspólny dla każdego człowieka rdzeń psychiczny, który może zostać kształtowany. Nie w myśl Hoene–Wrońskiego byłoby współczesne indywidualne podejście do dziecka, wsłuchiwanie się w jego osobowość i potrzeby, dostosowywanie celów i metod do jego możliwości. Hoene-Wroński stara się uniwersalizować kwestię wychowania człowieka i to nie tylko biorąc pod uwagę różnorodność charakteru. Uniwersalność ta ma być przecież do pewnego momentu niezależna od czasów w których żyjemy.

Wyznaczenie celu obiektywnego ludzkości jest naczelną sprawą w wychowaniu. Powinien on być zgodny z celem absolutnym ludzkości. Wskazanie tych celów to zadanie dla filozofii. Istotne jest zdanie sobie sprawy z filozofii historii i z dziejowego rozwoju ludzkości. Jako cel najwyższy ludzkości stawia Hoene-Wroński „odkrycie prawdy bezwzględnej, dobra bezwzględnego, tworzenie własne, nieśmiertelność”[4]. Jest to cel, który towarzyszy ludzkości, a więc

także i pedagogice bez względu na moment dziejowy. Sformułowany w ten sposób jest zakończeniem wielowiekowego dążenia, procesu, który staje się dla ludzkości w pewnym momencie rozwoju osiągalny.

Nie w myśl Hoene-
Wrońskiego byłoby
współczesne indywidualne
podejście do dziecka,
wsłuchiwanie się w jego
osobowość i potrzeby,
dostosowywanie celów i
metod do jego możliwości

Wspomniana
uniwersalność jest
jednak, jak
sygnalizowaliśmy
wcześniej o tyle
ograniczona
czasowo, iż ludzkość
na wczesnych
etapach rozwoju nie
jest w stanie pojąć
celu ostatecznego.
Wyczuwa Hoene-

Wroński iż cel tak sformułowany byłby w ówczesnych mu czasach zbyt mglisty. Należy więc postawić pedagogice cele subiektywne, pomniejsze, jednakże prowadzące do celu najważniejszego, zgodnie z prawami ustalonymi w jego filozofii. Cele te powinny być zgodne z aktualnym momentem dziejowym. Istotne wydaje się więc trafne rozpoznanie momentu dziejowego, do czego wedle filozofa miałyby prowadzić najlepiej lektura jego własnych dzieł. Dla przykładu, czasy sobie współczesne Hoene-Wroński uważa za czasy krytyczne. Zgodnie ze stworzonymi przez siebie tabelami zawierającymi szczegółowe rozpisanie celów do zrealizowania mamy do czynienia z epoką, w której należy rozwijać prawdę i dobro. Chociaż cel ten brzmi dosyć ogólnie, Hoene-Wroński uszczegóławia go w następujący sposób:

„Stwarzanie postępowe i nieprzerwane Prawdy i Dobra; tak, że historia ta filozofji, będąc daleką od oznajmiania ciągu błędów, przedstawi, przeciwnie, szereg ciągły wypracowań filozoficznych jednego i tego samego rzędu rzeczywistości umysłowych, jak to zachodzi w historii matematyki, w historii fizyki, i ogólnie w historii wszystkich nauk pozytywnych, gdzie prawdy ich odnośne są w ten sposób wytworzone i rozwinięte postępowo. Wtedy zobaczy się, że wszystkie prace filozoficzne, wszystkie różne systematy filozofji, miały jeden tylko przedmiot, a przeto jeden i ten sam wynik, mianowicie, stwarzanie postępowe Prawdy i Dobra. I ta oto prawdziwa historia filozofji, według tego, czegośmy się dowiedzieli o przedmiocie wychowania, winna właśnie być dzisiaj przewodniczką dla kierunku jego końcowego i absolutnego, przez jaki ma ono wdrożyć się ku celowi absolutnemu ludzkości na ziemi. Ważnem jest tedy, dla spełnienia niniejszej filozofji pedagogji, założyć prawdziwą tę historję filozofji, jaką oznajmiliśmy, i jaka ma być jej przewodniczką. — Oto tu, przynajmniej, pierwsza próba, jaka będzie wystarczająca tymczasowo, i jaką historycy filozofji będą mogli spełniać wciąż bardziej”[5].

Jest to cel zrozumiały z perspektywy systemu filozoficznego Hoene-Wrońskiego. Należy zatem tak zreformować systemy nauczania, a w szczególności nauczanie filozoficzne, aby wszelkie teorie filozoficzne ukazane zostały jako jedność, przyporządkowana rozwojowi i wspólnemu celowi. Na myśl przychodzą tu marksistowskie podręczniki do filozofii obnażające, z dzisiejszej perspektywy być może w sposób nieco absurdalny i wymuszony, dążność włączenia różnych systemów filozoficznych w jedną spójnie działającą maszynę. Filozofia ma być według Hoene-Wrońskiego nie polem pluralistycznego ścierania się odmiennych poglądów, lecz gmachem myśli ludzkiej, wznoszonej wspólnie ku realizacji jednego naczelnego celu. Podobnie jak rzecz

dzieje się w naukach pozytywnych. Dzięki pedagogice ma dokonać się synteza wiedzy ludzkiej, uzgodnienie filozofii i innych nauk i przyporządkowanie ich celom ludzkości.

Niezwykłe interesującym elementem pedagogiki Hoene-Wrońskiego podejmowanym szczególnie chętnie przez myślicieli dwudziestolecia międzywojennego była autokreacja i położenie nacisku na twórczość. Według filozofa z Wolsztyna, który powołuje się na słowa Chrystusa, odczytane z Ewangelii Św. Jana „Musicie się znowu narodzić”, element odrodzenia człowieka jest niezbędnym do realizacji celów ludzkości. Z narodzeniem tym wiąże się postulat autokreacji, samouświadomienia i podjęcia drogi rozwoju „Bez narodzenia się na nowo z ducha nie może być nieśmiertelności, żywota wiecznego, zbawienia w królestwie Bożym. Nieśmiertelność zdobywamy sobie sami. Rozwój świadomości potencjalnej i jej przekształcenie się w świadomość absolutną - to proces autokreacji (autocreation) człowieka, stanowiący istotną treść filozofii cywilizacji”[6].

Plan Hoene-Wrońskiego choć nie zakłada szczegółowych preskrypcji dotyczących wychowania człowieka, zawiera organizację praktyczną programu nauczania. W układzie pedagogii wymienia on etapy podług których człowiek powinien się edukować na danym stadium swego rozwoju. Mamy tu więc dokładne przypisanie celów do poziomów nauczania. Wymienia on między innymi wykształcenie kolegialne, religijne, świeckie na początkowych etapach. W ramach kształcenia uniwersyteckiego przewidziane są cztery wydziały: medyczny, teologii, prawa i nauk. Ważną częścią wyższego wykształcenia jest edukacja filozoficzna poznawana w ramach odrębnego działu zawierającego w sobie: historię filozofii, filozofię spekulatywną, praktyczną i teleologiczną, aby w końcu przejść do edukacji filozofii historii.

Jednocześnie każda ze ścieżek ma swe „spełnienie”, co wskazuje na ciągły proces edukacyjny, który nie kończy się dla człowieka wraz z końcem studiów wyższych. Absolwent wydziału medycznego znajduje spełnienie w zakładach klinicznych, absolwent teologii w zakładach misyjnych itd. Za organizację edukacji i wychowanie człowieka odpowiedzialne powinno być według Hoene-Wrońskiego państwo, póki nie zostanie założona Unia Absolutna. Jest to zrzeszenie, którego założenia domaga się filozof, mające na celu wspomaganie wyznaczonych przez niego reform. „By proces ten wesprzeć proponuje Wroński założyć zrzeszenie mesjaniczne, czyli Unię Antynomialną, która z czasem stanie się Unią Absolutną”[7].

Projekt Hoene-Wrońskiego dotyczący wychowania wydaje się pozostawać niedokończony. Pozostaje dość ogólny i lakoniczny skupiając się głównie na teorii celów. Mieszają się w nim wątki metapedagogiczne z pedagogicznymi. Podobnie jak i w innych działach jego myśli można odnieść wrażenie, iż jego własna filozofia nieco przytłoczyła samego autora. Zadania wyznaczone przez myśl Hoene-Wrońskiego nie są przeznaczone dla jednego, nawet genialnego człowieka. Na polu jego pedagogiki pozostaje wiele do zrobienia, nie tylko jeśli chodzi o realizację, lecz także o kontynuację teoretyczną. Niestety, chociaż jego myśl, obok pedagogiki Trentowskiego, wyprzedza epokę, próżno szukać Hoene-Wrońskiego we współczesnych podręcznikach pedagogiki. W jego koncepcji wychowania można znaleźć wątki związane z opisem procesu autokreacji oraz z systematyzacją pedagogiki, które mogłyby znaleźć miejsce w dyskursach współczesnej humanistyki.

Martyna Filcek

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

WM

[1] Jan Kwieciński, Broszura związana z kolejnym wydaniem „Listu otwartego” zwolenników Hoene-Wrońskiego, 1937, s.1. Dostęp: [2.08.2023], <https://polona.pl/item-view/f21d5d65-790c-4abb-938a-8ee36037f69c?page=2>

[2] Tamże, s.1.

[3] Hoene-Wroński J.M., *Filozofia pedagogji*, t. II, Lwów-Warszawa 1922, s. 2.

[4] Dickstein S., *Poglądy filozoficzno-pedagogiczne Hoene-Wrońskiego*, Odbitka z „Ateneum” 1887, t. 3, s. 3.

[5] Hoene-Wroński J.M., dz. cyt., s. 39.

[6] *Gawecki, B., Filozofia Praktyczna* J. M. Hoene Wrońskiego. Etyka 9 (grudzień 1971), s.15.

[7] *Jakubowski M. N., Hoene Wroński, czyli filozoficzny trójkąt weimarski sprzed 200 lat, [w:] Rozprawy filozoficzne. Księga pamiątkowa w darze Profesorowi Józefowi Pawlakowi* (red. W. Tyburski, R. Wiśniewski), Toruń 2005, s. 80.